

Urząd Miejski w Łomiankach

<https://lomianki.pl/pl/aktualnosci/2098,Jej-zycie-bylo-koszmarem.html>
02.07.2024, 15:55

Jej życie było koszmarem

Ania Gołędzinowska przeszła w swoim życiu prawdziwe piekło, choć miała sławę, pieniądze, znajomości, dosłownie wszystko. Ta znana w świecie modelka, aktorka i prezenterka telewizyjna odwiedziła Łomianki, żeby opowiedzieć o swoim życiu.

Jej życie było koszmarem

Ania Gołędzinowska przeszła w swoim życiu prawdziwe piekło, choć miała sławę, pieniądze, znajomości, dosłownie wszystko. Ta znana w świecie modelka, aktorka i prezenterka telewizyjna odwiedziła Łomianki, żeby opowiedzieć o swoim życiu.





W czwartek, 17 marca w Centrum Kultury - w ramach obchodów Narodowego Dnia Życia w Łomiankach - odbyło się spotkanie z autorką książek autobiograficznych: "Z ciemności do światła" i "Ocalona z piekła". A. Gołędzinowska opisała w nich piekło, jakie przeszła w latach młodości.



- Zdecydowaliśmy się zaprosić przedstawicielkę młodego pokolenia, która będzie mówiła o swoich doświadczeniach wchodzenia w dorosłe życie już w XXI wieku oraz w świat pełen zagrożeń, pokus, który mówi młodym ludziom, żeby żyli tym, co jest tu i teraz. Świat, który nie stawia dziś pytania o większe wartości - przemawiał Marcin Bogdan ze Stowarzyszenia Dobro Wspólne, które zorganizowało spotkanie razem z Centrum Kultury i Wydziałem Studiów Nad Rodziną UKSW.



Na samym wstępie A. Gołędzinowska przyznała, że do dziś dobrze pamięta Łomianki. Jak była mała, przyjeżdżała na działkę w Burakowie, gdzie mama kazała jej zbierać porzeczki.

- Urodziłam się 33 lata temu w Warszawie, gdzie w sklepach było pusto, a wszędzie szaro. Miałam jednak rodziców, którzy bardzo mnie kochali. Gdy miałam 10 lat, mój tato umarł. Chociaż miał wielkie serce, był alkoholikiem. Może dlatego, że miał marzenia, których nie zrealizował, topił je w butelkach wódki. Poślizgnął się, uderzył głową w ziemię i zmarł. Przez 2 dni leżał na chodniku, a ludzie przechodzili obojętnie obok, bo myśleli, że to następny pijak, co śpi na ulicy - opowiadała bohaterka wczorajszego spotkania.



Jej życie zaczęło zmieniać się w koszmar. W wieku 10 lat została zgwałcona przez jednego z mężczyzn, który odwiedzał jej matkę po śmierci małżonka.

- Kiedy jej o tym powiedziałam, nie uwierzyła. Wiele razy lepiej jest nie wierzyć, ani nie widzieć, żeby tylko nie przyznać się do błędów jako rodzic. Zaczęłam nienawidzić matkę, bo była, nienawidziłam ojca, bo już go nie było. Nienawidziłam cały świat, uciekałam z domu, szkoły. Moimi przyjaciółmi byli ci, co sprzedawali narkotyki. Chodziliśmy po sklepach i kradliśmy, tłukliśmy się na ulicach. Przyjeżdżała policja - uczestnicy spotkania przysłuchiwali się z zaciekawieniem.



Gdy miała 16 lat została zgwałcona ponownie. Miała jechać do Mediolanu z obietnicą kariery jako modelka, a wylądowała w garażu przekształconym na lokal trzeciej kategorii gdzieś pod Turynem. Zabrano jej dokumenty i chciano, żeby pracowała jako prostytutka. Udało się jej uciec i z czasem wdrapać na szczyty włoskiego show biznesu. Imprezy, narkotyki, przedmiotowe traktowanie, brak miłości i jakichkolwiek wartości - tak wyglądało jej życie.



W jej życiu nastąpił jednak moment, kiedy postanowiła się zmienić. Zostawiła narzeczonego, oddała samochód i kluczyki do mieszkania, po czym zamieszkała w klasztorze w Medziugorie razem z siostrami. Z czasem poznała też męża, z którym czuje się szczęśliwa. Żeby jednak doszło w niej do takiej przemiany, musiała otworzyć swoje serce i wypowiedzieć pewne słowa.



- "Wybaczam wam". Dwa takie proste słowa, ale spróbujcie powiedzieć jej od serca. To jest bardzo trudne. Kiedy udało mi się, moje serce zrobione przez lata z kamienia, rozwaliło się na tysiące kawałków. Poczułam wielką ulgę. Zaczęłam płakać łzami, które przez lata trzymałam w sobie. Zdałam sobie sprawę, że potrzebuję kogoś, kto mnie obejmie, poda rękę i poprowadzi - opowiadała dalej A. Gołędzinowska.



Publiczność, która tego wieczoru wypełniła salę Centrum Kultury, słuchała z zainteresowaniem. Wśród uczestników była młodzież, były też osoby trochę starsze. Nie zabrakło również samorządowców, m.in. radnych powiatowych Aliny Skurskiej i Tadeusza Kordka. W drugiej części spotkania przybyli goście chętnie zadawali pytania, jak i prosili A. Gołędzinowską o autografy na jej książkach.





DS

[Poprzedni Strona](#)
[Nastepny Strona](#)